Nr. 515. Kraków, Poniedziałek 11 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów samiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztowa 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Na Wołyniu i w Galicyi wschodniej.

»Oesterr. Morgen-Zeitung« donosi:

C. i k. wojenna kwatera prasowa, 10 października, godz. 8 wieczór.

Rosyanie **ponawiali także wczoraj swoje ataki w Galicyi wschodniej i na Wołyniu.** Szturmy **były jeszcze gwałtowniejsze.** Rosyanie rzucili **wszystkie swoje siły do boju.** Dniem i nocą szły do szturmów pułki **jeden za drugim,** ale **cofały się pośród krwawych strat.** Straty niektórych oddziałów rosyjskich dochodzą do 50 procent.

Z pod Czortkowa po obu stronach kolei szły masy wojsk **rosyjskich przeciw austryackim stanowiskom na wschód od Buczacza.** Atak ten został również **odparty.**

Podobnie było na Wołyniu na zachód od Krzemieńca, tudzież na linii Dubno—Kolki.

Berlin, 11 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z austryacko-węgierskiej kwatery wojennej prasowej pod datą 9 b. m.:

Rosyjski ruch oskrzydlający z pod Sarn w **stronę Kowla został udaremniony,** a w kontrataku wzięły wojska niemieckie Lisowo. Natomiast silne kolumny rosyjskie z pod Klewania posunęły się wzdłuż linii kolejowej Równe—Kowel i dotarły do stacyi kolejowej Olyka, odległej o 10 kilometrów od miasta. Tutaj toczą walkę wojska austryacko-węgierskie.

W odległości 13 kilometrów na południe od Olyki pułki austryacko-węgierskie nr. 31 i 89 **wyparły nieprzyjaciela,** idącego ku drodze Łuck—Dubno, z odcinka Sławicze—Ujeżdżcy—Malin. Równie z pod Krzemieńca ruszyli Rosyanie przeciwko wsi Sapanów w kierunku kolei Brody—Dubno i dopiero **po zaciętych walkach zostali powstrzymani.** Dalej ruszył nieprzyjaciel wzdłuż kolei **Tarnopol—Jezierna,** ale został z pod Cebrowa i Dołżanki wyparty na linię Hluboczek—Wolka i pod Tarnopol.

Pod Belgradem.

»Oesterr. Morgen-Zeitung« przynosi następujący telegram sprawozdawcy wojennego Lennhoffa:

C. i k. wojenna kwatera prasowa, 10 października, godz. 8 wieczór.

Pochód w Serbii **czyni pomyślne postępy.** Na całym froncie od ujścia Driny aż do północno-wschodniego kąta Serbii **wojska sprzymierzone,** po sforsowaniu rzek, **idą naprzód.** Obecna akcya wojenna podobna jest do majowej ofenzywy w Galicyi, **ale obecnie trudności są większe.** Nie tylko przeprawy przez rzeki, lecz także wogóle **marsze są dla wojsk niełatwem zadaniem.** — Serbowie, którzy już w ubiegłym roku **umocnili teren,** z natury dobry do obrony, **nie próżnowali podczas długiej przerwy w wojnie** i stworzyli **dalsze linie obronne,** na których **stawiają rozpaczliwy opór.**

W Macwie, gdzie w ubiegłym roku toczyły się zacięte walki o betonową drogę nasypową, z Mitrowicy wiodącą przez Rawnie i Crnaborę, **posuwają się wojska austryacko-węgierskie.** — Macwa stała się fortecą bagien, gdzie trzeba walczyć o każdy łan kukurydzy, o każde bajoro otoczone drutem kolczastym. Także w Posawinie pochód jest energiczny.

Na południe i na wschód od Belgradu toczy się wielka bitwa. Gdy położenie w Belgradzie stało się beznadziejnem, Serbowie **cofnęli się na przygotowane stanowiska na Wracy.** Z tych wyżyn działa ich **zieją ogniem,** usiłując wstrzymać pochód wojsk sprzymierzonych, ale bezskutecznie.

Na południe od Dunaju idzie naprzód armia generała Gallwitza.

Całość ofenzywy jest pomyślna.

Pomoc czwórporozumienia dla Serbii.

Genewa, 10 października.

„Journal de Geneve“ dowiaduje się z dobrego źródła, że Serbii przyrzeczono **posiłki w sile 120.000 żołnierzy francuskich i 30.000 angielskich.** Równocześnie ma wylądować w San Giovanni di Medua **włoski korpus posiłkowy, ażeby z Czarnogóry wkroczyć do Austryi.** Nastrój w Serbii tak jest dla Włochów **nieprzyjazny,** że wojska włoskie nie mogą bezpośrednio pospieszyć Serbom z pomocą.

Serbowie zarzucają Włochom, że chcą się obłowić w Dalmacyi. Wedle umowy Włoch z trójporozumieniem mieli Serbowie otrzymać tylko Split z 3-kilometrową okolicą, ale bez wysp, które panują nad zatoką. Obecnie zrzekły się Włochy tych wysp.

Król czarnogórski miał swojego zięcia, króla **włoskiego,** zawiadomić telegraficznie, że armia czarnogórska, licząca 60.000 ludzi, podejmie ofenzywę przeciwko Austryi. Serbowie — wedle tego telegramu — oświadczają, że posiadają dobre stanowiska strategiczne i potrafią odeprzeć ofenzywę austryacką, jeżeli otrzymają pomoc przeciwko Bułgaryi. Na to wystarczą posiłki w sile 150.000 ludzi.

Krytycy militarni przywiązują największą wagę tego, czy wspólna akcya wojenna mocarstw porozumienia z Serbią została należycie przygotowana, gdyż niepowodzenia zaraz na początku tej akcyi popsułyby szyki dyplomacyi porozumienia na Bałkanie w sposób, prawie niemożliwy do naprawienia.

Neutralność Rumunii.

Berlin, 11 października.

„Vossische Zeitung“ donosi z Lugano:

„Italia“, organ włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ogłasza interwiew z posłem rumuńskim w Rzymie. Poseł ów oświadczył, że **Rumunia obawia się ataku z dwóch stron,** a mianowicie ze strony Austryi i Bułgaryi. — Wobec tego musi Rumunia pozostać neutralną, ale przez to właśnie może czwórporozumieniu oddać wielkie usługi. Gdy stosunki się zmienią, Rumunia weźmie może udział w wojnie.

Odjazd posła bułgarskiego z Paryża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 października.

Bułgarski poseł w Paryżu, G r e k o w, onegdaj wieczorem odjechał wraz z personalem poselstwa do Szwajcaryi. Odjazd nastąpił bez wypadku i bez zwrócenia uwagi.

Nieudana misya Barka.

Berlin, 11 października.

„Vossische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu: Nie ulega wątpliwości, że podróż rosyjskiego ministra skarbu, Barka, do Paryża i Londynu, skończyła się niepomyślnie. Bark nie wrócił ani z gotówką, ani z nadzieją zaciągnięcia nowej pożyczki rosyjskiej. — Dyrektor Banku międzynarodowego w Petersburgu, Wysznigradzki, który był równie w Londynie, zawiadomił telegraficznie swoich przyjaciół w Petersburgu, że trzeba się oswoić z myślą pożyczki wewnętrznej, gdyż **Londyn i Nowy Jork nie chcą eskontować nawet krótkoterminowych bonów skarbowych.** Bark uzyskał jedynie krótką zwłokę dla wypłat za zamówienia w Ameryce.

Rozgoryczenie z powodu bezskutecznej misyi Barka znalazło wyraz w prasie rosyjskiej. „Moskowskija Wiedomosti“ obliczają, że państwowy Bank rosyjski nawet na mocy nowej ustawy emisyjnej, **może puścić w obieg jeszcze tylko 600 milionów rubli** w notach, co wystarczy na wydatki wojenne do **połowy bieżącego miesiąca wedle starego stylu.**

Dziennik ten zarzuca rządowi, że wprowadził w błąd ogół, zapewniając w Dumie, jakoby nowa emisya not wystarczyła na pokrycie wydatków do końca roku bieżącego.

Ostro wystąpił organ kapitalistów rosyjskich „Utro Rossji“, wyszydzając oficyalne telegramy o śniadaniach i objadach na cześć Barka w Paryżu i Londynie. „Utro Rossji“ mówi o „roli hołdownika, którą Bark musiał odgrywać zagranicą“ i kończy swój artykuł następującym zwrotem: „Prowadzimy wojnę wspólnie, mamy więc rodzaj syndykatu czy trustu, prowadzącego interesy na wspólny rachunek i wspólne konto zysków i strat. — Do tego trustu wnieśliśmy dotąd największy kapitał, mianowicie taki materyał ludzki i takie kraje, których zniszczenie przewyższa o wiele straty naszych zachodnich wspólników. Mamy więc w tym syndykacie głos nie doradczy, ale poprostu rozstrzygający. Musimy z naszymi sprzymierzeńcami inaczej mówić, a nie żebrać. A jak trzeba mówić, o tem rozstrzyga nie Bark, lecz Sazonow, który chyba powinien znać podobną mowę“.

To ostre wystąpienie „Utra Rossji“ jest o tyle ważnem, że poza tem pismem stoją owe koła polityczne Moskwy, które obecnie mają największy wpływ na opinię publiczną w Rosyi.

Rewelacye rosyjskie o zabiegach Rosyi w Bułgaryi.

Rotterdam, 10 października.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« podaje następujący telegram »Daily Telegraphu« z Petersburga:

Rząd rosyjski ogłosił sprawozdanie poglądowe o swojej polityce zagranicznej. Z tego sprawozdania okazuje się, że już w lipcu 1914 roku przyrzekła Rosya Bułgaryi znaczne korzyści, jeżeli Bułgarya będzie popierać politykę rosyjską, dążącą do utworzenia bloku bałkańskiego, zwróconego przeciwko Turcyi i mocarstwom centralnym.

Równocześnie przestrzegano Bułgaryę przed nieprzyjaznemi dla Serbów krokami, które byłyby uważane za wystąpienie przeciwko Rosyi, Serbia zaś otrzymała pouczenie, że musi poczynić ustępstwa Bułgaryi, jeżeli pojednanie ma przyjść do skutku. Dnia 29 sierpnia 1914 roku trójporozumienie wezwało Serbię, ażeby pewne oznaczone terytoryum odstąpiła Bułgaryi, za co otrzyma odszkodowanie kosztem Austryi. Po trzech dniach namysłu Serbia w zasadzie zgodziła się na to. W połowie października 1914 roku przedłożono Bułgaryi propozycye, ażeby po stronie mocarstw trójporozumienia wystąpiła przeciwko Turcyi. Rząd bułgarski odpowiedział, że pragnie zachować ścisłą neutralność.

Panama w Rosyi.

Suchomlinow obwiniony o sprzeniewierzenie 400 milionów w Rosyi.

Berlin, 11 października.

„Nationalztg.“ donosi z Kopenhagi:

Komisya wyznaczona przez cara do zbadania oskarżenia przeciw b. ministrowi S u c h o m l i n o w i, znalazła **bardzo obciążający materyał.** Kilku członków komisyi zażądało natychmiastowego ogłoszenia tych materyałów. Przewodniczący kom. gen. Petrow i inni członkowie przeparli, że śledztwo będzie jeszcze dalej prowadzone.

Jak słychać, znaleziono dowody, że Suchomlinow sprzeniewierzył 400 milionów rubli. — Z kasy podręcznej ministeryum wojny zginęło bez śladu 25 milionów rubli, a brak dowodów na wydane 75 milionów.

Poza tem minister i jego żona oskarżeni będą o wielkie przekupstwo dotyczące sprawy dostaw dla armii. Sprawa ta przybiera podobno olbrzymie rozmiary.

Również w sprawie rozstrzelanego za szpiegostwo pułk. Miarojedowa, jest Suchomlinow nie bez winy, gdyż bronił gorąco tego szpiega i wstawił się za nim.

Wybuch w fabryce naboi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 października.

Jak „Temps“ donosi, w dawnej fabryce naboi w Issy les Moulineux, która obecnie pracuje dla obrony kraju, wydarzył się gwałtowny wybuch, przyczem 14 robotnic odniosło rany, z tych trzy ciężkie. Powodem wybuchu było rzekomo krótkie spięcie.

Węgrzy dla Polaków.

Biuro prezydyalne Naczelnego Komitetu Narodowego donosi nam:

Trzydziestego września, na posiedzeniu komitatowem w Nagy Károly poświęcił nadżupan Adòrjàn Csaba kilka słów wspomnienia pamięci zmarłego niedawna prezesa klubu polskiego w Budapeszcie, hr. Stadnickiego, poczem członek Wydziału Jan R é v é s z wygłosił długą mowę, z której przytaczamy następujące ustępy:

»Wspomnienie czcigodnego nadżupana o hr. Stadnickim przyjąłem z gorącą wdzięcznością i uznaniem, gdyż daje mi to sposobność wypowiedzenia poglądu na sprawę polską. Z zadowoleniem podnoszę, że stara przyjaźń między narodem węgierskim a polskim teraz wzmogła się jeszcze.

Franciszek Deak powiedział w r. 1833: »Serce się ściska, gdy widzimy, że Polska, która w XVI wieku była państwem w pełni potęgi, teraz pozbawiona jest istnienia. Niech te słowa będą Polakom pociechą, gdyż więcej im dać nie możemy«. — W tymże samym roku odezwał się Kölesey: »Niech mi wolno będzie wypowiedzieć słowo w sprawie polskiej, nietylko z poczucia ludzkości, ale i z wdzięczności. **Polacy walczyli często z nami i za nas.**

Przyjdzie jeszcze czas, kiedy wspólnie odnowimy walkę przeciw Rosyanom«.

»To się spełniło. Legiony polskie broniły i teraz naszych granic. Groby Legionistów w Karpatach i trzy groby w Kracsfalu przypominają nam, że w październiku Legiony polskie uwolniły nasz Komitat od najazdu rosyjskiego. **Polacy uczestniczyli w każdej walce o wolność.** Teraz ich wsie i miasta są zniszczone. Mnóstwo ludności zginęło. Te cierpienia Polacy znieśli za wolność i kulturę całej ludzkości. Niewdzięczni bylibyśmy, gdybyśmy ich nie poparli. — Prawdę powiedział Juliusz Andrassy, twierdząc, że jeśli Polacy zawiodą się na nas, to zwrócą się do Rosyi, która ich będzie wabić ideą wszechsłowiańską«.

»Proszę o przyjęcie następującego wniosku:

»Wyrażając ubolewanie z powodu śmierci hr. Stadnickiego, prezesa klubu polskiego, zebrani dają wyraz nadziei, że Polska, dotknięta tylu cierpieniami, wyjdzie z tej wielkiej wojny światowej swobodną«.

Wniosek Révésza został przyjęty z wielkiem uznaniem.

KRONIKA.

Kraków, 11 października.

Kolumna Legionów. Onegdaj wbili członkowie Komitetu nową seryę gwoździ honorowych z następującymi napisami: Rodzina Birtusów, Zakopane; Robotnicy i robotnice fabryki tytoniu w Krakowie; Rada powiatowa Nowy Targ; Artyści i personal teatru miejskiego w Krakowie; Drukarnia Ludowa, Kraków; Bank galicyjski dla handlu i przemysłu; Ł. R., Bochnia; Straż skarbowa w Olkuszu; Michał Leliwa Baier, Kraków; Narodowy Komitet w Oświęcimiu; Matkowscy, Drohobycz; Sieczkowski Stefan, Kraków; Profesor dr Odo Bujwid, Kraków; Komitet Narodowy, Ropczyce; Franciszek Macharski; Kongregacya kupiecka, Kraków; Izba lekarska w Krakowie; Filia gimnazyum św. Jacka, Kraków; Dr Wilczyński, Proszowice; Krakowska Izba adwokacka; Rada Powiatowa żywiecka;; Dr Władysław Mikucki, Sarajewo; Izba handlowa i przemysłowa, Kraków; Dyrekcya Kasy oszczędności, Podgórze; Ripper Jan; Oddział rekonwalescentów, Wagstadt; Dr M. Koy; Związek lekarzy w Krakowie; Grono oficerów 87 pułku p. z pola walki; Żołnierze Polacy 6. K. I. D.; Batalion etapowy pospolitego ruszenia, Przemyśl.

Cały szereg innych gwoździ honorowych w robocie.

Szef sekcyi Ćwikliński w Krakowie. P. dr Ludwik Ćwikliński, szef sekcyi w min. oświaty, przyjechał wczoraj do Krakowa. Dzisiaj w południe odbywał p. dr Ćwikliński konferencye z profesorami uniwersytetu w gmachu Collegium Novum w sprawie różnych potrzeb uniwersyteckich.

Z powodu zdobycia Belgradu powiewają chorągwie ze wszystkich budynków miejskich. Również zaczęto dekorować prywatne budynki.

Pamiątkowy kamień Kościuszkowski w Rynku głównym u wylotu ulicy Szewskiej został z powodu robót około nowej linii tramwajowej usunięty i umieszczony tymczasowo w magazynie obok wieży ratuszowej. Po ukończeniu tych robót, kamień zostanie z powrotem wstawiony w poprzednie miejsce. Niestety, nie będzie to dokładnie ten sam punkt, gdyż w miejscu dotychczasowem założono szyny tramwajowe.

Aprowizacya Krakowa. Od kilku dni sprzedaje się już w mleczarniach miejskich mleko, sprowadzane z Królestwa Polskiego. Dziennie przywożą do miasta kilkaset litrów mleka z najbliższych nadgranicznych wiosek.

Jaja przychodzić będą do Krakowa już w bieżącym tygodniu.

W dniach najbliższych wyjeżdża do Olkusza i okolicy urzędnik magistratu, celem zorganizowania agencyi, która będzie skupować towary i odsyłać do Krakowa.

Z teatru miejskiego. Jutro wraca na afisz „Car Aleksander I“, sztuka T. Konczyńskiego, według powieści Mereżkowskiego, przełożonej na język polski przez K. Rakowskiego, która ukazuje w silnych scenach niemoc rewolucyi rosyjskiej. Główne postacie odtworzą p. Bończa (Aleksandra I), p. Jednowski (archimandrytę Focjusza), p. Mielewski (Arakczejewa, gubernatora Petersburga), p. Irena Solska (Zofię, córkę cara). Ogromne powodzenie, którem ta sztuka cieszyła się przed rokiem, będzie niewątpliwie obecnie także towarzyszyła jej przedstawieniom.

Badanie szkód spowodowanych wojną. Odwołując się do komunikatu, ogłoszonego w Nr 217 „Gazety Lwowskiej“ z dnia 22 września b. r., (w „Nowej Reformie“ zamieszczonego w Nr 482 z dn. 23 września), podaje namiestnictwo do wiadomości, że wskutek zarządzenia ministerstwa obrony krajowej z 25 września b. r. mają być objęte szkody wojenne, których wysokość nie przekracza u jednego poszkodowanego sumy 1.000 K (a nie jak poprzednio oznaczono 500 K).

Dla szkód zatem, nie przekraczających łącznie sumy 1.000 K, nie potrzeba wypełniać osobnych formularzy A względnie B lub C, lecz szkody takie należy ustnie zgłaszać u naczelników gminy (przełożonego obszaru dworskiego), który wciągnie je do formularza D dla zbiorowych zgłoszeń i przedłoży następnie starostwu.

Urlopy żołnierzy na jesienne roboty w polu. Ministerstwo wojny zarządziło, aby podobnie, jak w celu dokonania żniw, udzielano żołnierzom krótkich urlopów do uprawy roli pod zasiewy jesienne i przygotowania je do uprawy wiosennej, dalej do zbiorów lnu, konopi, kukurydzy, ziemniaków, winogron, buraków cukrowych, breczki i t. p. — Prócz tego komendy wojskowe mogą na pewien czas, najdłużej na 3 miesiące, zwolnić ze służby wojskowej samoistnych gospodarzy rolnych oraz oficyalistów wielkiej własności i stowarzyszeń rolniczych, tudzież leśników, rybaków, młynarzy, piwowarów i t. p., jak niemniej kowali, kołodziei i bednarzy, potrzebnych do celów gospodarstw rolnych.

Pomoc dla nauczycielstwa. Prezydyum c. k. Rady szkolnej wystosowało okólnik do przewodniczących okręgowych Rad szkolnych z poleceniem tworzenia komitetów nauczycielskich, które zajmą się zebranych danych odnośnie do zapotrzebowanych przez nauczycielstwo przedmiotów gospodarczych i domowych. Zebrany przez komitety materyał przesłany będzie Tow. pedagogicznemu we Lwowie. — Rada szkolna krajowa zaznacza, że akcya mająca zapewnić dostarczenie dla mieszkań i gospodarstwa nauczycielskich najpotrzebniejszych przedmiotów jest dopiero w stadyum przygotowawczem i chodzi narazie o to, aby, w razie pomyślnego doprowadzenia do skutku podjętych w tym celu zabiegów, zwłoka, która z konieczności już powstała, nie powiększyła się jeszcze o czas konieczny do zestawienia materyału, o którym mowa, lecz aby na wypadek wprowadzenia w życie owej akcyi cały ten materyał był już gotowy i umożliwił najszybsze wykonanie zgłoszonych zamówień. Reskrypt nie przesądza finansowej strony kwestyi i dlatego należy interesowanych przestrzedz, że nie mogą na razie liczyć na uzyskanie jakichś nadzwyczajnych środków na pokrycie wydatków, które jednak w razie pomyślnego wyniku czynionych w tej mierze starań będą nierównie skromniejsze niż w razie sprawienia sprzętów i urządzeń gospodarskich w zwykłych warunkach.

Ulgi dla oficerów inwalidów w studyach akademickich. „Wiener Zeitung“ ogłosiła reskrypt ministeryalny, który wyjątkowo dopuszcza do studyów w szkołach wyższych takich oficerów-inwalidów od VIII klasy rangi w dół, którzy przed wstąpieniem do czynnej służby wojskowej ukończyli Akademię wojskową, szkołę kadecką, lub ostatnią klasę publicznej szkoły średniej, nie zdali jednak egzaminu dojrzałości. Prócz tego oficerowie-inwalidzi mogą zgłosić się do egzaminu dojrzałości.

W studyach akademickich przyznane będą oficerom-inwalidom różne ulgi pod względem opłaty czesnego i inne.

W poszczególnych wypadkach ulgi powyższe przyznawane będą także oficerom-inwalidom, nie należącym do stanu czynnego, jeżeli kalectwo ich uniemożliwia im dalsze wykonywanie poprzedniego zawodu cywilnego.

Ze sfer Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości zniżonym najprawdopodobniej będzie procent od pożyczek zasiewowych i inwestycyjnych przez ten Zakład udzielanych na 3% oraz, że czasokres umorzenia pożyczek inwestycyjnych przedłużony będzie na 10 lat po zawarciu pokoju. — Wreszcie premię 35 koronową od hektara roli zasianej oziminą otrzymać także będą mogli i ci rolnicy którzy 80 koronowej zaliczki na zasiewy nie brali, wszakże tylko z tem zastrzeżeniem, że z premii tej korzystać będą jedynie ci rolnicy, którzy z powodu wypadków wojennych w roku 1914/15 roli swej uprawić nie mogli.

Kronika lwowska.

Egzamina dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych. Egzamina p i ś m i e n n e pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów na urząd nauczycielskich w szkołach średnich odbędą się we Lwowie w dniach 4, 5, a ewentualnie i 6 listopada b. r., a kandydatek na tenże urząd w szkołach średnich i liceach żeńskich w **dniach 8 i 9** listopada b. r. Z dniem 8 listopada rozpoczną się egzaminy u s t n e. Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do tego egzaminu, winni o tem zawiadomić dyrekcyę komisyi egzaminacyjnej ustnie, lub pisemnie co najpóźniej do dnia 28 października b. r. i podać dokładnie przedmioty, mające wejść w skład ich egzaminu. Kandydaci, powołani do czynnej służby wojskowej, mogą być dopuszczeni do egzaminów także poza wyżej określonymi terminami.

Rok szkolny w politechnice lwowskiej. Rok szkolny w politechnice rozpocznie się 14 b. m. nabożeństwem uroczystem w kościele Maryi Magdaleny. Uroczystej inauguracyi w tym roku jednak nie będzie.

W gmachu politechnicznym nadal będzie szpital wojskowy, a wykłady *odbywać się będą w filiach* przy ul. Nabielaka i ul. Leona Sapiehy. Wpisy kończą się 14 b. m. Przypuszczają, że w tym roku liczba studentów nie przekroczy 200. Największa frekwencya będzie na wydziale inżynieryi i architektury. Z profesorów służą w wojsku: prof. Bartel, Wątorek i Matakiewicz, dr Pazdro i rektor Huber są w niewoli, a prof. Lewińskiego zabrali Rosyanie jako zakładnika.

Odroczenie stawki 18-letnich we Lwowie. Komenda wojskowa w Nagy Varad zawiadomiła magistrat lwowski, że termin zgłoszenia się 18-letnich pospolitaków lwoskich do czynnej służby w szeregach został przesunięty. Wszyscy ci uznani za zdatnych pospolitacy, którzy mieli się stawić dnia 15 października w komendzie etapowej, mają to uczynić dopiero dnia 1 listopada.

Z kraju.

Stanisławowska Kasa oszczędności powróciła już z Wiednia wraz ze swoimi urzędnikami i w bieżącym tygodniu rozpoczyna swoje urzędowanie; również i ekspozytura Banku hipotecznego już od kilku tygodni urzęduje; natomiast filia Banku austryacko-węgierskiego, jak i filie innych banków wiedeńskich, dotąd jeszcze nie podjęły swoich agend.

Kronika warszawska.

Stosunki w Warszawie. Warszawski korespondent wychodzącej w Dąbrowie Górniczej „Gazety Polskiej“ (J. Kr.) donosi między innemi pod datą 30 września.

Stosunki w Warszawie coraz bardziej się upodobniają do stosunków, jakie panowały przed 5 sierpnia na terenie okupacyi niemieckiej. Wszędzie widzimy rozciągnięcie na Warszawę przepisów, obowiązujących na lewym brzegu Wisły w myśl poszczególnych ustaw, wydanych jeszcze na wiosnę b. r. Tyczy się to w pierwszym rzędzie sądownictwa, szkolnictwa, następnie przymusu paszportowego, wreszcie całego szeregu innych zarządzeń. Ustawę sądową jednak wprowadzono do Warszawy z pewnemi zmianami, dla nas korzystnemi. W sprawie języka obrad sądowych ustawa wypowiada się niezupełnie jasno. W praktyce dotąd, od czasu wprowadzenia cesarsko-niemieckich sądów w Warszawie, sprawa przedstawia się w ten sposób, że obrady i cała procedura prowadzą się w języku polskim, gdy stronami są Polacy, w niemieckim zaś, gdy stronami są — żydzi.

Wyzwoliwszy się z więzów oryentacyi rosyjskiej, która tak bardzo na nas zaciążyła, zwłaszcza w jesieni zeszłego roku, Warszawa stoi obecnie pod znakiem nabożeństw żałobnych, nabożeństw dziękczynnych, obchodów rocznic, uroczystych przedstawień sztuk patryotycznych i t. p. manifestacyj, nawiązanych do chwili dzisiejszej. Po demonstracyi na szańcu Wolskim, w miejscu, gdzie zginął jenerał Sowiński, przyszła kolej na uczczenie pamięci pięciu poległych, których pamięć uczczono defiladą skautów przed ich grobem i obrzuceniem grobu kwiatami.

Ostatnią manifestacyą, która się odbyła dzisiaj, w dniu 30 września, było nabożeństwo dziękczynne z powodu uwolnienia Wilna od najazdu moskiewskiego. Radość kół patryotycznych z powodu odebrania Wilna Moskalom była ogromna; zwie-

kszyła się zaś jeszcze bardziej, gdy się dowiedziano, że wkraczające do miasta wojska niemieckie przyznały Wilnu charakter polskiego miasta, jaki ono w istocie posiada. Tragicznem nieporozumieniem byłoby, gdyby tę polskość chciano kwestyonować.

Cieszy się niezmiernie Warszawa z nawiązania komunikacyi z Wilnem i wierzy, że łączność ta i po wojnie będzie niezmienioną.

Otwarcie sezonu operowego. W sobotę dnia 9 b. m. otwarły teatry warszawskie sezon operowy „Halką“ z udziałem pp.: Lewickiej, Brzezińskiego, Dobosza i Ostrowskiego. Batutę kapelmistrzowską dzierżył profesor Henryk Melcer.

Przez dyrekcyę na stałe są zaangażowani artyści i artystki pp.: Maryla Rola-Rakowiecka, Matylda Lewicka, Julia Mechówna, Zofia Zabiełłówna, Helena Tracewska i M. Sternowa — sopranistki; pp. Michalina Frenklówna, Halina Leska, Ulbrich i Jaroszówna — mezzo-sopranistki; pp. Henryk Drzewiecki, A. Dobosz, Br. Romaniszyn, Morlacchi, Stern i Raszkiewicz — tenorzyści; pp. Wacław Brzeziński, Wiktor Grąbczewski, Mączewski i Narożny — barytoniści; pp. Adam Ostrowski, Szeller, Szepietowski, Beyerlein, Grotti i Lewański — basy.

Gościnne występy obiecali najsłynniejsi soliści polscy: Janina Korolewicz-Waydowa, Adam Didur, Jastrzębski (tenor dram.) i inni. Jako Carmen wystąpi p. Janina Golkowska.

Miejsca kapelmistrzów objęli pp.: Śledziński, Hirszfeld i Barański. Oprócz tego spodziewany jest współudział wybitnych kapelmistrzów miejscowych i zagranicznych.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach dyrektora Piotra Maszyńskiego. Reżyserem głównym jest znany i ceniony barytonista p. Wiktor Grąbczewski.

Z końcem b. m. ogłoszony będzie dokładny program repertoaru. W czasie najbliższym, oprócz dzieł, będących stałą ozdobą sceny, wystawione będą mało znane u nas opery, jak „Paria“ i „Milda“ Moniuszki, „Ludwika“ Charpentiera i t. d. Projektowane są również wznowienia: „Hrabiny“ obok „Jasia i Małgosi“ Humperdincka i „Wolnego strzelca“ Webera.

Ofiarność artystów, którzy zrzekli się znaczniejszych płac, pozwala na obniżenie cen operowych do minimum.

Wygórowane opłaty za przepustki. Komitet obywatelski czyni starania u władz niemieckich o obniżenie opłat za przepustki ze wsi okolicznych do miasta, gdyż opłaty te utrudniają dowóz produktów do Warszawy i powodują drożyznę.

Niemiecka władza w obronie Polaków. „Gazeta Poranna“ z dnia 28 września donosi: Otrzymaliśmy następujący okólnik Nr 11 Wydziału prasowego u szefa zarządu generalnego przy generał-gubernatorstwie warszawskiem:

„*Mnożą się wypadki*, że pisma żargonowe zakłócają spokój społeczny (Burgfrieden) przez nieuzasadnione częściowo zaczepianie ludności polskiej. W razie, gdyby po ogłoszeniu niniejszego okólnika miały dalej wychodzić w pismach artykuły złośliwe, skierowane przeciwko Polakom, postaram się o ukaranie odpowiedzialnych redaktorów, wydawców i drukarzy. Warszawa, dnia 26 września 1915. *Cleinow.*

Wyjazd robotników warszawskich do Niemiec. Od kilku dni odchodzi z dworca wiedeńskiego specyalny pociąg z robotnikami i rzemieślnikami warszawskimi, zakontraktowanymi przez niemieckie biuro centralne pośrednictwa pracy. Część tych robotników skierowaną bywa do Westfalii, część w różne strony Niemiec do fabryk i zakładów przemysłowych, których pracownicy stoją obecnie w polu.

Składka dla głodnych. Urządzona w dniu 4 b. m. na ulicach Warszawy składka na głodnych dała 9.716 rb. Ciekawie przedstawia się sprawozdanie komitetu, zajmującego się składką, co do monet. I tak: w rosyjskich monetach srebrnych zebrano 8594.27 rb., w niemieckich monetach srebrnych i niklowych 1574.45 rubli; w rosyjskich monetach miedzianych 16.2 rb., w niemieckich monetach miedzianych 9.75 rubli; w austryackiej walucie zebrano 52.14 koron.

Sezonowy jarmark rzemieślniczy. W dniu 14 b. m. otwarty zostanie w Warszawie w gmachu składów towarowych rzemieślników chrześcijańskich (Świętokrzyska 41) 10-dniowy jarmark sezonowy. W jarmarku wezmą udział krawcy z garderobą męską, kuśnierze, szewcy, czapnicy, bieliźniarze i t. p. Drugi jarmark obejmie stroje, garderobę i obuwie damskie.

Z Królestwa Polskiego.

Z Łodzi. (Z kroniki miejscowej). Kasa pożyczek dla biednych udzieliła w ciągu września 354 pożyczek w kwocie 4.405 rb., 103 podania o pożyczki odrzucono. W dawnych koszarach artyleryi zostanie otwarty lazaret dla koni. Kuratoryum pomocy dla żon zapasowych wydało dotąd 150.000 rezerwistkom zapomogi w sumie 1,600.000 rb. — Liczba rezerwistek wzrosła znacznie od czasu zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie. Żydowskie gimnazyum, liczące 320 uczniów, podjęło znowu swą działalność. W żydowskiej szkole dla głuchoniemych rozpoczęto egzaminy wstępne. Na kursach naukowych Poznańskiego rozpoczęła się nauka. — Kuchnia robotnicza przy ul. Olgińskiej wydała 10.000 obiadów, z tego 2075 porcyi bezpłatnie.

Kronika wojenna.

Wiadomości z Mińska. „Russkija Wiedomosti“ donoszą z Mińska:

Ostatniemi dniami Mińsk przybiera zupełnie postać obozu wojennego. Po ulicach wiją się tabory, miasto przepełnione wojskiem, ożywienie w mieście dochodzi do najwyższego naprężenia. Kawiarnie i restauracye przepełnione do ostateczności. Brak obiadów, nie wspominając wcale o braku różnych produktów. Jak dawniej przed piekarniami, sklepami z cukrem, stoją długie szeregi kupujących. Oddanie mąki, cukru i zboża przez intendanturę tylko na dni kilka, usunęło brak tych produktów. Brak dowozu daje się silnie odczuwać. Miejska komisya dla spraw niecierpiących zwłoki, razem z żydowskim komitetem dla pomocy uchodźców, przystępuje do organizowania bezpłatnych i tanich piekarń dla biednej ludności i znowu zwraca się do intendantury o wydanie mąki. Przypływ uchodźców do miasta z dnia na dzień rośnie. Do miasta przybywają po wszystkich drogach długie tabory z mieniem obywateli ziemskich, sklepikarzy małych miasteczek i chłopów. Zaczęli przybywać także uchodźcy z najbliższych miejscowości gubernii wileńskiej. Uchodźcy uciekają pieszo, nie zabierając nic z sobą, skoro tylko posłyszą huk armat. Równocześnie przybywają do Mińska na furmankach także uchodźcy z dalszych części gubernii wileńskiej, oraz ci, którzy ugrzęźli na drogach w gubernii grodzieńskiej i kowieńskiej. Niektórzy są w drodze już od 5—6 tygodni. W Mińsku sprzedają za bezcen swe konie i wyjeżdżają koleją do Rosyi. Rozpoczęto ewakuacyę miasta. Wyjeżdżają pierwsze instytucye publiczne, a potem główne przedsiębiorstwa, pracujące dla armii. Spiesznie wywozi się z miasta miedź i skórę. Przygotowują się do wyjazdu banki i inne kredytowe instytucye. Miejskie spółki wzajemnego kredytu i kasy oszczędności postanowiły pozostać. W dalszym ciągu w wielkiej liczbie wyjeżdżają żony urzędników i wojskowych. W mieście daje się odczuwać wielki brak drobnej monety, dlatego rada miejska postanowiła wydać bony na ogólną kwotę 100.000 rubli. Gwarancyę stanowią nieruchomości miejskie.

Ze świata.

Naturalistka polska wśród Tunguzów. Do Londynu powróciła niedawno z Syberyi p. Czaplicka, uczeńica uniw. w Oksfordzie, która przed rokiem udała się na czele ekspedycyi naukowej na Sybir, w celu zbadania etnologicznego nieznanego dotąd szczepu Tunguzów, mieszkającego nad Jenisiejem. P. Czaplicka spędziła całą zimę wśród półdzikich nomadów, mieszkających w osadach podobnych do indyjskich wigwamów. Obecnie pisma angielskie rozpisują się szeroko o jej podróży, podają sprawozdania z wyników jej pracy i opisy cennych zbiorów.

Powódź w Czechach. Jak donoszą dzienniki czeskie, wskutek nieustannych deszczów w ostatnich dniach, poziom wód we wszystkich rzekach czeskich podniósł się znacznie. Wezbrały zwłaszcza Wełtawa i jej dopływy. W Karlinie i na innych przedmieściach Pragi zalane zostały dobrze mieszkania w niżej położonych domach.

Pod Czeskiemi Budziejowicami Wełtawa i jej dopływ Malcze wezbrała jeszcze bardziej. Woda wylała z brzegów i cała okolica wygląda, jak jedno wielkie jezioro. Niżej położone części miasta są zalane. Komunkacya z okolicznemi gminami odbywa się na łodziach, dwóch ludzi utonęło w wezbranych nurtach. Poziom Wełtawy podniósł się o 3 metry, a ponieważ deszcz ciągle pada, woda nie opada lecz jeszcze przybiera.

Utrzymanie ruin wojennych jako pomników. Osobliwą propozycyę czyni francuski deputowany I. L. Breton w „Matinie“: mianowicie, żeby zamienione podczas wojny w ruinę francuskie wsi i miasta utrzymać jako pamiątki historyczne tej wielkiej wojny. Dla tego planu pragnie on pozyskać opinię publiczną i pisze: „Na całym naszym froncie granaty i pożary nagromadziły stosy ruin i gruzów. Niektóre z tych ruin są wspaniale piękne w swej tragicznej posępności, n. p. imponujące resztki Ypern, które jeszcze wciąż stoją pod niemieckim ogniem. Czyż nie powinniśmy niektóre z tych tragicznych pamiątek zachować nienaruszone dla potomności? Trzeba już teraz wybrać stosowne na to miejscowości. Takiemi byłyby Carency na północy, Noméný na wschodzie, jako ilustracye zupełnie zniszczonych miejscowości, a także inne mniej zniszczone są zajmujące, n. p. Gerbeviller i sławne Arras. Możnaby wprawdzie zarzucić, że te ruiny z czasem zwietrzeją i stracą swoją historyczną wartość. Zapewne, ząb czasu będzie je nadgryzał i ich formy i barwy będą się zmieniały, trawy i mchy obrosną mury, mimo to będą one jeszcze przez całe stulecia najcenniejszemi pamiątkami tej wielkiej epoki. Trzeba jeszcze uwzględnić, że wszystkie te ruiny mają prawowitych właścicieli, którzy możeby sobie życzyli dom swój ponownie zbudować na dawnem miejscu. Ale i tu, jak we wszystkich rzeczach, powinien interes jednostki ustąpić przed interesem ogółu. Jednostki musiałyby za przymusowe wywłaszczenie otrzymać zupełne odszkodowanie i musiałoby się im pozwolić na pobudowanie się w pobliżu ich dawnych mieszkań. Dla państwa byłoby to stosunkowo małym wydatkiem, zwłaszcza, gdy się zważy, że naród i tak oświadczył gotowość wynagrodzenia szkód wojennych swoim obywatelom. — Te stare martwe miasta stanowiłyby dla sąsiednich nowych miast nadto wydatne źródła dochodów, gdyż przyciągałyby wielu turystów. Bądźmy bardziej przewidującymi, niż nasi przedkowie, którzy zaniedbali ważne ślady średniowiecza zachować w rozumny sposób“!

Zaręczyny prezydenta Wilsona. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, liczący 59 lat, owdowiały od roku, zaręczył się teraz z panią Norman Volt. Ślub ma się odbyć w grudniu. Skutek polityczny tych zaręczyn jest taki, że przy nadchodzących wyborach w New Jersey prezydent odda swój głos, jako człowiek prywatny, na rzecz prawa głosowania kobiet. Prezydent może być teraz w dobrym humorze: Zaręczył się i pogodził się z Niemcami w sprawie „Arabica“ — odbiera też zapewne z tych powodów podwójne gratulacye.

Zakaz „fundowania“ w Anglii. Rząd angielski wydał teraz dla robotników amunicyjnych ostry zakaz upijania się. Jak stwierdza jedno z pism londyńskich, robotnicy na ogół chętnie przyjęli nowe ograniczenia, ze względu na to, że są one bądź co bądź mniejszą przykrością niż cierpienia ich kolegów w rowach strzeleckich. Nowe przepisy o konsumcyi alkoholu zwracają się także przeciw angielskiemu zwyczajowi rewanżowania się przy piciu. Jeżeli n. p. przedtem sześciu ludzi szło do szynku, zwyczaj ów miał taki skutek, że każdy ugaszczał swych kolegów i zamiast zamierzonych dwóch kieliszków, wypijał sześć. Obecne przepisy zakazują wzajemnego ugaszczania się i szynkarze mają ze swej strony czuwać nad tem, aby ich goście tego zakazu nie przekraczali.

Ziszczenie marzeń à la Juliusz Verne. Jak utrzymuje „Matin“, pewien włoski inżynier w Marsylii rozwiązał teraz problem absolutnej nieruchomości ciała w wolnej przestrzeni. Inżynier ten, prof. Ludwik Rota, miał wynaleźć aparat, który, tryumfując nad prawem grawitacyi, może się nieruchomo trzymać w powietrzu w wysokości 500, 600, a nawet 1000 metrów, nawet gdyby go obciążyć znacznym ciężarem. Ten aparat można rzekomo wprawić w ruch w każdym kierunku i zatrzymać w każdym dowolnym punkcie, a przytem jego szybkość ma być zadziwiająca. Wszystko to zaś odbywa się bez żadnego mechanicznego motoru, jedynie poprostu przez zastosowanie elektrycznych fal Hertza. Zasadą wynalazku ma być specyalne rozdzielenie sił elektrycznych i magnetycznych w taki sposób, że uzyskuje się dostateczną reakcyę odpychania i przyciągania, aby aparat w wysokości 400 do 1000 metrów w czasie blisko 40 godzin nieruchomo utrzymać. Przy wietrze, o chyżości nie większej nad 14 metrów na sekundę, aparat pozostaje w tym samym punkcie, przy silniejszym wietrze porusza się w poziomym kierunku, wymyka się poza prąd wiatru i stoi znów nieruchomo. Podobno przeprowadzono już z tym aparatem skuteczne próby, nadawszy mu kształt cygara o 5 metrach długości, 75 cm. średnicy i 75 kg. ciężaru. Największe obciążenie wynosiło 45 kg. Aparat może pozostawać w powietrzu 24 godzin i wydalić się do 200 km. poza swój punkt wyjścia.

To wszystko brzmi jak bajka, albo też jest bajką. Od czasów Uliviego do wynalazców włoskich niema się zaufania.

Przeciw zięciowi Giolittiego. „Popolo Romano“ donosi, że gabinet włoski postanowił zwinąć urząd i biuro państwowego chemika dla materyałów wybuchowych. Na pierwszy rzut oka wydaje się to dziwnem, dlaczego rząd włoski zwija urzędy, które gdzieindziej dopiero się wprowadza, ale zarządzenie to staje się dopiero zrozumiałem na tle wewnętrzno-politycznych stosunków we Włoszech. — Urząd ten bowiem powstał jeszcze pod rządami Giolittiego, a powierzony był zięciowi Giolittiego, inżynierowi Chiaraviglio. — Gabinet Salandry powydalał już prefektów, ustanowionych przez Giolittiego, a teraz zamknął urząd, który coprawda dawniej był synekurą kosztującą dziesiątki tysięcy lirów rocznie, lecz właśnie teraz miał niejaką racyę bytu.

Odznaczenie. P o d g ó r s k i Stanisław, urzędnik krakowskiej filii banku „Mercur“, w wojsku chorąży w 2 p. tyrolskich strzelców cesarskich — został odznaczony złotym medalem waleczności.

Kurs krawiectwa damskiego urządza dyrekcya miejskiego muzeum techniczno-przemysłowego w czasie od 3 listopada b. r. do końca stycznia 1916 roku. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać zawodowe krawczynie, które wykażą się 3-letnią praktyką w zawodzie krawieckim. Nauka na kursie odbywać się będzie w godzinach popołudniowych, od 2—6 wieczorem, i obejmować będzie naukę kroju bluzek, spódnic, staników, żakietów i t. p., oraz praktyczną naukę szycia. Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dyrekcyi muzeum techniczno-przemysłowego, ul. Smoleńsk l. 9, do dnia 25 października b. r. Zasiłków dyrekcya udzielać nie będzie.

Z krakowkiego obserwatoryum. Dnia 10 października termometr doszedł od + 9·6 do + 13·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 11 października o g. 7 rano stan barometru 743·3 termometru + 8·1 C; wiatr: wschodni.

C. i k. wojskowe koleje w Królestwie Polskiem.

Pomyślny rozwój operacyj wojennych na terenie północno-wschodnim uczynił aktualną sprawę zorganizowania kolei wojskowych na terenie austro-węgierskiej okupacyi w Królestwie Polskiem. Z chwilą, gdy koleje te uczyniono zdolnemi do podjęcia pełnego ruchu, a zatem do oddawania usług nietylko armii operującej, ale także życiu gospodarczemu kraju, wyłoniła się potrzeba związania istniejących na terenie Królestwa linij z liniami galicyjskiemi, stworzenia tu i ówdzie nowych połączeń, od których rząd rosyjski uporczywie się bronił za czasów pokojowych i stworzenia nowego okręgu dla scentralizowania ruchu tych linij. —

W uwzględnieniu tych zadań stworzono na terenie południowego Królestwa c. i k. kolej wojskową, utworzoną z sieci kolei istniejących na tym terenie i poddano tę kolej zarządowi wojskowemu.

Linie, wchodzące w skład tego okręgu wojskowo-kolejowego są następujące:

a) Częstochowa—Kielce,
b) Granica—Kielce,
c) Kielce—Dęblin,
d) Tomaszów—Bzinek—Nadbrzezie,
e) Kazimierz—Sosnowiec.
f) Strzemieszyce—Gołonóg—Dąbrowa górn.,
g) Koleje przemysłowe na terenie kopalni w Dąbrowie,
h) Granica—Ząbkowice,
i) Rozwadów—Lublin,
k) Dęblin—Lublin—Chełm,
l) Lublin—Lubartów,
m) Bełzec—Chełm.

C. i k. kolej wojskowa oddana jest, jako samodzielny zakład wojskowy, pod zarząd ministerstwa wojny. Komenda c. i k. kolei wojskowej mieści się w R a d o m i u.

Wymienione wyżej linie kolejowe obejmują razem przestrzeń długości przeszło 900 kilometrów. Ostateczne sfinalizowanie linij na północ i wschód od kolei Bełzec—Chełm nastąpić może dopiero po wstrzymaniu operacyj na Wołyniu i Podolu, ale zarząd nad temi liniami sprawuje już teraz w pewnej części c. i k. kolej wojskowa. Należy dodać jeszcze, że według rządowych doniesień, na poszczególnych przestrzeniach kolei wojskowych podjęty został już całkowity ruch cywilny, osobowy i towarowy.

Stosunki gospodarcze Bułgaryi.

Prawie jedynem źródłem zarobku ludności bułgarskiej jest rolnictwo, które zatrudnia przeszło 80 procent mieszkańców, zdolnych do pracy. Mimo mało intenzywnej gospodarki, produkcya wykracza daleko poza własne zapotrzebowanie zboża, jarzyn i owoców. W roku 1914 żniwa Bułgaryi bez Dobrudży, dały 372 miliony klg., z czego tylko 140 mil. klg. potrzebne jest na wyżywienie ludności; zbiór kukurydzy dał 950 mil., klg., z czego na wewnętrzne potrzeby wystarczy 250 mil. klg.

Przemysł Bułgaryi od czasu pierwszej paniki, która nastąpiła w chwili wybuchu wojny światowej, powoli się podniósł i odpowiednio do obecnych stosunków, pracuje wyłącznie na potrzeby armii. Zresztą przemysł krajowy jest mało rozwinięty. Z jednej strony brak potrzebnych kapitałów, z drugiej surowców, zwłaszcza zaś brak węgla. Mimo to w ostatnich latach, dzięki inwestycyom kapitału zagranicznego, zrobiono w Bułgaryi w dziedzinie przemysłowej znaczny postęp. Istnieją w kraju mniejsze fabryki sukna i mydła, młyny, gorzelnie i browary, tudzież cukrownie i fabryki zapałek. Uprawia się tytoń, fabrykuje olejki różane, wyrabia towary szmuklerskie i futra. Lepsze co do jakości towary tkackie, maszyny i artykuły zbytkowne, muszą być importowane.

Handel Bułgaryi odbywa się lądem i morzem. Cały obrót okrętowy, który odbywa się częścią na porty morskie Warna, Burgas i Dedeagacz, częścią na porty dunajowe, Ruszczuk i Swichtow, obejmuje rocznie 35.000 okrętów z 8 milionami tonn. Handel zewnętrzny po usamodzielnieniu kraju silnie się rozwinął, lecz w ostatniem pięcioleciu bilans z czynnego, stał się biernym, mianowicie 180 mil. kor. wartości przypadało na przywóz, a tylko 130 mil. kor. na wywóz. Wśród krajów, które importują do Bułgaryi, stoją Austro-Węgry z 50 mil. koron rocznie na pierwszem miejscu, drugie miejsce zajmują Niemcy z przywozem wartości 40 mil. kor., potem Turcya i Anglia (po 20 mil. kor.). Głównymi krajami eksportowymi dla Bułgaryi są Turcya, Belgia i Niemcy.

Osobno trzeba pomówić o kolejach bułgarskich. Sieć ich wynosi około 2.500 klm., wiele z nich ma znaczenie strategiczne. Główna linia kolejowa Bułgaryi idzie przez środek kraju w kierunku z północnego zachodu na południowy wschód i łączy Sofię z Konstantynopolem ku jednej stronie, ku drugiej zaś łączy się z Belgradem. Jest to główna arterya komunikacyjna półwyspu bałkańskiego. Oprócz niej posiada Bułgarya jeszcze wiele połączeń kolejowych, najlepszych może na Bałkanie. Wszystkie są odnogami linii głównej, albo przez linie poprzeczne z nią się łączą. Z Sofii wychodzi jedno połączenie do Plewny i stąd do Ruszczuku, skąd się znowu kilka linij rozgałęzia. Jedna idzie do Warny i wraz z odnogami do Tirnowy i poprzecznem połączeniem Tirnowa—Szumla tworzy trójkąt komunikacyjny w północno-wschodnim zakątku kraju, zgarniający wojska, które się tu gromadzą. Dzięki połączeniu Tirnowa—Sofia da się transport wojsk do granicy serbskiej szybko uskutecznić.

Druga linia komunikacyjna zaczyna się w Burgas, biegnie równolegle do linii Warna—Tirnowa i na Starą Zagorę dobiega do Filipopolu, gdzie łączy się z główną arteryą Sofia—Konstantynopol. W Starej Zagorze ta linia południowa ma odnogę ku północnej, wychodzącej od Warny, a łączy się z nią w Tirnowie; ma także inne odnogi poprzeczne, ułatwiające zbiórkę wojsk. Wogóle punktem węzłowym kolei jest T i r n o w a, gdzie łączą się cztery koleje przecinające cały kraj. Ponieważ z Sofii, oprócz głównej arteryi idącej ku Belgradowi, wybudowana jest jeszcze kolej w kierunku południowo-zachodnim na Kistendil, przeto dane są niejako dwa ramiona do bezpośredniego marszu ku granicy serbskiej. Ku granicy rumuńskiej prowadzą cztery odnogi strategiczne, natomiast na południu istnieje tylko jedna linia kolejowa wzdłuż wybrzeża, prowadząca z Dedeagacz do Seres. Połączenie tej kolei z główną arteryą bałkańską, idące od Dedeagacz do Adryanopola, właśnie w tych dniach rząd bułgarski nabył od konsorcyum akcyonaryuszy kolei oryentalnych za 50 milionów franków. — Urzędowe jej oddanie nastąpiło 6 października. Akcyonaryusze okazali rządowi bułgarskiemu wielką ustępliwość, wiedząc, że ma ona wnet służyć celom strategicznym. Prowincye świeżo nabyte od Turcyi są zresztą ubogie pod względem komunikacyjnym; brak było czasu do wykonania wielkich planów komunikacyjnych, które powziął rząd odnośnie do tych okolic.

W sierpniu zawarł rząd bułgarski z syndykatem banków austryacko-węgierskich i niemieckich układ, otwierający mu kredyt 500 milionów franków. Na razie kredyt ten nie może doprowadzić do publicznej emisyi pożyczki bułgarskiej z powodu, że banki zaangażowane są dla własnych krajów. Odłożono tedy tę emisyę na rok po wojnie, a tymczasem banki objęły bułgarskie bony na 120 mil. fr. Z przyszłej pożyczki ma być spłaconych 75 mil. fr. Bankowi Paryskiemu, a 30 mil. fr. zwrotu dla Banku Rosyjsko-Azyatyckiego zdeponowano w Towarzystwie Dyskontowem w Berlinie, skąd je sobie ów bank odbierze po wojnie. W ten sposób Bułgarya skonwertowała swe długi u ententy, na dług u swych nowych przymierzeńców.

Motywa postępowania Grecyi.

Na zagadkowe zachowanie się Grecyi rzuca niejakie światło przytoczony przez »Reichspost« artykuł, zamieszczony w »Neon Asti«, organie greckiego ministra spraw wewnętrznych Gunarisa. Z artykułu tego okazuje się, że jeżeli Grecya zachowuje się dwuznaczne stanowisko, to dlatego, że sytuacya polityczna tego wziętego niejako we dwa ognie państewka jest niezmiernie trudna i niebezpieczna.

»Gdy zarządzono mobilizacyę — pisze »Neon Asti« — wysunęło się natarczywe pytanie, jak się teraz zachować ma Grecya **i jak zdoła pokryć znaczne koszta mobilizacyi.** — Pokazały się przytem natychmiast wielkie trudności stanowiska, jakie zajął Venizelos. Opozycya tudzież większa część opinii publicznej była zdania, że w interesie Niemiec leży, aby między państwami bałkańskiemi nie przyszło do rozłamu, któryby utrudnił marsz Niemców do Konstantynopola. Dlatego — sądzono — dla Grecyi koniecznem jest **dojść do porozumienia z Niemcami i zażądać od nich oficyalnego oświadczenia, że ręczą za całość terytoryum greckiego.** W podobny sposób — myślano dalej — powinnaby Grecya porozumieć się z państwami czwórsojuszu i przedstawić im trudności swej sytuacyi, mianowicie niebezpieczeństwo, że nadchodzące z północy wojska dwuprzymierza mogą obsadzić jej ziemie. Prócz tego opozycya uważała za rzecz pożądaną, aby Grecya starała się o pieniądze na koszta mobilizacyi tylko u takiego państwa, któreby jej nie stawiało porzucenia neutralności, jako wstępnego warunku. Otrzymanie **takiej pożyczki** jednak było dla Venizelosa **niemożliwem,** ponieważ miał on styczność tylko z **entantą i u** niej tylko mógł o pożyczkę prosić, **entente zaś oświadczyła już dawniej, że tylko tym państwom udzieli pożyczki, które porzucą neutralność i** staną po stronie czwórsojuszu. Do tych państw jednak, zdaniem opozycyi, Grecyi przystąpić nie mogła.

»Wręcz przeciwne stanowisko zajmowały koła zbliżone do gabinetu Venizelosa. Twierdziły one, że mobilizacya bułgarska, chociaż nie zwraca się wprost przeciw Grecyi, to jednak w każdym razie godzi w Serbię, a więc wywołuje dla Grecyi casus foederis. Gdyby Grecya nie spełniła swego obowiązku sojuszniczego, **Serbia wypowiedziałaby Grecyi wojnę, a wtedy państwa czwórsojuszu** pomagające Serbii, **otoczyłyby Grecyę blokadą,** pozbawiłyby ją swobody ruchów i **obsadziłyby** Saloniki i Kawallę, aby mieć w ręce drogi do Serbii. Wobec tych dwóch przeciwnych stanowisk **rozstrzygnięcie spoczywa wyłącznie w ręku korony«.**

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 11 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 8 października.

Koło Schlock zmusił ogień naszych okrętów niemieckie baterye do milczenia i wyrządził w ich oszańcowaniach wielkie szkody. Walki koło Dźwińska nie ustają. Po silnem bombardowaniu przedsięwzięli Niemcy kilka zaciętych ataków na obszar położony na południe od kolei do Poniewieża. Niemieckie ataki na wieś Gorbunówka i na sąsiednie wzgórza zostały odparte. Równocześnie udało się nam wypędzić nieprzyjaciela z oszańcowań koło wsi Spugin (?), położonej na północny zachód od Gorbunówki. Na dźwińskim gościńcu na południowy zachód od Dźwińska trwają dalej starcia. Prawie na całym froncie Dźwińska odbywa się intensywny ogień artyleryi obustronnej. Koło jeziora Obole, u przejścia przez potok Dryświaty i dalej na południe aż do obszaru Smorgonie-Krewa nie słabnie zaciętość walk. Na wielu miejscach walki się przeciągają. Najpomyślniejszemi były dla nas walki na zachodnim brzegu potoku Spiagliéa koło wsi Semienki i Nefedy (na południe od jeziora Wiszniew). Nad przejściami przez Prypeć na południowy zachód od Pińska posunął się nieprzyjaciel na wschód i obsadził wieś Komory.

Na północny zachód od Czartoryska przyszło do zaciętej walki na bagnety koło wsi Huta Lisowska. Wieś ta przechodzi z ręki do ręki. Nieprzyjacielskie ataki na Lisowo zostały odparte.

Przez energiczny atak na obszar na południe od Czartoryska weszły wojska w posiadanie nieprzyjacielskich pozycyj na wschód od kolonii Milaszew i Ból i wzięły wieś Czernysz szturmem, mimo silnego ognia karabinów maszynowych i kilkakrotnych przeciwataków nieprzyjaciela. Dzięki pociągowi pancernemu udał się także nasz atak na nieprzyjacielskie stanowiska na zachód od Moszczanicy i Stawek (na północny zachód od Klewań). W tej walce wzięliśmy do niewoli 1.800 żołnierzy i nie znaną jeszcze liczbę oficerów, oraz zdobyliśmy karabiny maszynowe. Byliśmy górą w walkach, które miały miejsce w połowie drogi między Dubnem a Łuckiem. Wzięliśmy tam także 1.500 żołnierzy i 19 oficerów do niewoli. Zdobyliśmy przytem 5 karabinów maszynowych i jeden reflektor. Na lewym brzegu Styru obsadziliśmy wczoraj po walce z blizka wieś Sapanów na północny zachód od Krzemieńca. Wzięliśmy do niewoli trzech oficerów i 256 żołnierzy i zdobyliśmy 3 aparaty do rzucania min. Kontratak nieprzyjacielski, który nastąpił, został odparty. Zajęliśmy szturmem także wieś Siemikowce, położoną nad Strypą na południowy zachód od Tarnopola. Podczas ataku na wzgórza na wschód od Buczacza zostało wziętych do niewoli 10 oficerów i 300 żołnierzy. Na morzu Bałtyckiem angielska łódź podwodna ogniem działowym zniszczyła niemiecki transport w pobliżu wybrzeża niemieckiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 października.

Zawieszenie organu Hervé'go.

Paryż. »Temps« donosi, że dziennik »Guerre Sociale« został wczoraj zawieszony.

Straty angielskie na morzu.

Londyn. Biuro Reutera ogłasza: Liczba okrętów, które w tygodniu, jaki się skończył dnia 6 bm., wpłynęły względnie opuściły porty angielskie, wynosi 1.366. Ośm okrętów o łącznej pojemności 25.027 ton zostało zatopionych.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10 · Rządca drukarni L. K. Górski.